

22 czerwca 2023

Wyróżnienie Karola Szurmy w Wojewódzkim Konkursie Literackim



Uczeń kl. VIII Karol Szurma został wyróżniony w II Wojewódzkim Konkursie Literacko-Plastycznym „Dziady cz. II”, zorganizowanym przez Szkołę Podstawową nr 4 im. Adama Mickiewicza w Lublinie oraz Fundację Rozwoju Oświaty Lubelskiej. Komisja Konkursowa w kategorii literackiej wyróżniła jego pracę „Magia czytania”.

Konkurs upamiętniał 200. rocznicę wydania „Dziadów kowieńsko-wileńskich”. Honorowy patronat nad Konkursem objęli: Marszałek Województwa Lubelskiego, Prezydent Miasta Lublin, Lubelski Kurator Oświaty oraz Dziekan Wydziału Artystycznego UMCS. Celem konkursu było: przybliżenie utworu Adama Mickiewicza przez klasyczną oraz współczesną interpretację dzieła, popularyzowanie wiedzy o znaczeniu dramatu w historii literatury polskiej i europejskiej, rozwijanie zainteresowań literackich i plastycznych inspirowanych twórczością Adama Mickiewicza, kształtowanie postawy twórczej, uwrażliwienie na piękno i bogactwo języka ojczystego oraz promowanie młodych talentów. Karol otrzymał pamiątkowy dyplom oraz egzemplarz publikacji pokonkursowej. Ucznia do konkursu przygotowywała nauczycielka języka polskiego- pani Wanda Koza. Poniżej prezentujemy wyróżnioną pracę i zachęcamy do lektury.

„Magia czytania”

To był piękny wiosenny dzień, pierwszy taki słoneczny i bardzo ciepły, a nie deszczowy, jak poprzednie. Jak zwykle po szkole, siadałem do czytania i przenosiłem się na kilka godzin do innego świata. Po pewnym czasie stałem się znużonym czytaniem książki, zamyśliłem się i zamykając powieki, zasnąłem. Przysnił mi się bardzo dziwny sen, czułem, że znajduje się w innym świecie. Wyraźnie słyszałem głos bicia mojego serca. Gdy się rozejrzałem, ujrzałem nad sobą bezkresne czarne niebo. Wokół mnie rozciągał się bezkresny las, po którym wędrowałem przez jakiś czas.

Powoli do moich uszu zaczęły dobiegać ciche dźwięki. Ku moim oczom ukazała się stara drewniana kaplica, a obok niej znajdował się mały cmentarz. Zbliżyłem się do świątyni, aby zajrzeć do środka, lecz okna były pozamykane. Po cichu uchyliłem drzwi i moim oczom ukazał się tłum ludzi.

- Ciemno wszędzie, głucho wszędzie. Co to będzie, co to będzie? -powiedział chór. Panowała tam niezwykle tajemnicza atmosfera, pełna niepokoju. Wiał wiatr, gwizdząc pomiędzy deskami starej kaplicy. Byłem wystraszony, pośpiesznie wszedłem w tłum ludzi, aby móc lepiej zobaczyć dalszy ciąg zdarzeń. Na środku kaplicy stał Guślarz, który prosił o garść kądzieli, po czym pośpiesznie ją podpalił, wypowiadając jeszcze kilka słów. Ku mojemu zaskoczeniu, pod sklepieniem kaplicy, pojawiły się dwa aniołki- chłopiec i dziewczynka.

Dzieci żaliły się, że pomimo tego, że mają wszystkiego pod dostatkiem, dręczy ich nuda i trwoga. Przez to, też jest dla nich zamknięta droga do nieba. Nie chciały proponowanych słodczy przez Guślarza. Jedynie o co prosiły, to o dwa ziarenka gorczycy. Chciałem jak najszybciej uciec z tamtego dziwnego miejsca, lecz moje zamiary legły w gruzach.

Szmer, który towarzyszył tłumowi ludzi, nagle ucichł. Podeszedłem bliżej, byłem zaskoczony, gdyż pod ścianą kaplicy stała znana mi osoba. Pośpiesznie przepchałem się przez tłum ludzi. Nie myliłem się, był to mój przyjaciel Tomek. Znaliśmy się od dzieciństwa, chodziliśmy do jednej klasy. Byliśmy bardzo ze sobą zaprzyjaźnieni. Niestety Tomek przeprowadził się z rodzicami do innego kraju. Nie widzieliśmy się już kilka lat. Kiedy do niego podeszedłem, widać było jego zdziwienie. Po chwili na jego twarzy pojawił się uśmiech. Bardzo ucieszył się z naszego spotkania. Zamieniliśmy kilka słów, Niestety na dłuższą rozmowę nie było czasu. Tomek obiecał mi, że na pewno mnie kiedyś odwiedzi. Zbliżała się północ, drzwi kaplicy zostały dokładnie zamknięte. Na środku postawiono ogromny kocioł z wódką.

- Jak kazałeś, tak się stało- spokojnie rzekła pomocnik Guślarza.

Na wezwanie przewodnika obrzędu, pojawił się duch największego grzesznika - Widmo Złego Pana. Mój strach wywołał u mnie duże emocje, których nie byłem w stanie opanować. Pośpiesznie z Tomkiem starałem się wycofać w stronę drzwi, lecz były zamknięte. W tamtej chwili zamknąłem oczy, bardzo się bałem. Minęło tak kilkanaście minut, wszystko ucichło, Widmo Złego Pana odeszło. Guślarz odetchnął z ulgą. Widać było po nim, że próbuje powstrzymać swój lęk. Kazał on, aby zapalono świece, lecz kaplica w nikłym świetle była przerażająca. Ludzie zaczęli się rozchodzić, otworzono drzwi i ku zaskoczeniu wszystkich zebranych, stała obok kaplicy, dziwna postać kobiety promieniująca blaskiem księżyca. Duch ten nie był przywołany przez Guślarza.

- Ciemno wszędzie, głucho wszędzie. Co to będzie, co to będzie? -powiedział chór.

- Czego Ci trzeba, duszyczko, żeby dostać się do nieba? - dobitnie zapytał Guślarz.

- Nie poznajesz mnie ojczy? -powiedziała kobieta. -To ja Ala.

Guślarz nie dowierzał, że jego ukochana córka, nie może zaznać wiecznego pokoju. Dziewczyna mówiła, że potrzebuje, błogosławieństwa ojca i wybaczenia za krzywdy, którymi obarczyła go w dzieciństwie. Za to, że była mu nieposłuszna, pyskowała i nie okazywała mu miłości i szacunku. Rozrzewniony Guślarz, który nie mógł powstrzymać łez, zrobił to, o co prosiła go jego córka.

- Zapamiętajcie sobie kto nie miał za życia szacunku dla swoich rodziców, tego czeka gorzkie życie po śmierci- powiedziała ze smutkiem Ala.

Po tych słowach dziewczyna odeszła. Wszyscy umilkli, było wyczuwalne pewne poruszenie.

Nagle rozbrzmiał dźwięk mojego budzika, otworzyłem oczy i obróciłem głowę. Kiedy się rozejrzałem, zobaczyłem, że znajduję się w moim pokoju. Poczulem wielką ulgę. To co przeżyłem w czasie snu, wydawało mi się bardzo realistyczne. Emocje, których doznałem, pozostaną we mnie na długo. W obecnej rzeczywistości czuję się dużo lepiej. Mam też nadzieję, że niedługo zobaczę się z wiernym przyjacielem Tomkiem.

